

# Marcin Rozynek, Z wielkiej nie

Krótko piszę, bo  
niewiele tak o pani wiem,  
mało tak o pani wiem:  
wstaje pani wczesnym dniem,  
zmierschchem chodzi z psem.  
Krótko piszę, bo  
dość listów pani co dzień ma  
i niewiele o to dba,  
że pod oknem pani cień,  
długi cień - to ja.  
Z wielkiej nieśmiałości mej  
drży mi serce, dłonie drżą,  
proszę, pani, nie drwij z niej,  
z niej tej śmieszny list się wziął.  
Z wielkiej nieśmiałości mej  
kryję się w uliczny mrok,  
proszę, nie drwij, nie drwij z niej,  
bo z niej do miłości krok.  
Może jasna łza  
na twych rzęsach drży,  
może czekasz na,  
na ten właśnie list?  
Krótko piszę, bo  
niewiele tak o sobie wiem,  
bo co ja o sobie wiem?  
Tylko to, że pani jest  
jawą mą i snem!  
Z wielkiej nieśmiałości mej  
drży mi serce, dłonie drżą,  
proszę, pani, nie drwij z niej,  
z niej tej śmieszny list się wziął.  
Z wielkiej nieśmiałości mej  
kryję się w uliczny mrok,  
proszę, nie drwij, nie drwij z niej,  
bo z niej do miłości krok.  
Na, na na...  
Proszę, nie drwij, nie drwij z niej,  
bo z niej do miłości krok.